HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO
- XIII Spotkanie Młodzieży Diecezji Kieleckiej „Wiślica - u Źródeł Wiary”

Wiślica, 20 czerwca 2015 r.

1. Jeśli gdzieś w Polsce jest takie miejsce, gdzie po raz pierwszy otworzyło się źródło wody chrzcielnej i wypowiedziano słowa: „Ja Ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, które Pan Jezus związał z głoszeniem Ewangelii i chrztem świętym, to z pewnością takim miejscem jest Wiślica. Z darem Ewangelii, który docierał na ziemie Wiślan i Polan szła dotąd nieznana prawda, że Bóg jest miłością, że dał On swojego Syna Jezusa Chrystusa, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10). Nie należy się dziwić, że były ogromne trudności i sceptycyzm wielu, wobec tego co nowe i dotąd nieznane. Jakże inne od dotychczasowych były te nowe wartości, które odtąd miały kształtować postawy ludzi, ich sposób myślenia, obyczaje i kulturę.

Prawda i moc mandatu misyjnego - jak napisał Jan Paweł II w encyklice o Apostołach Słowian, jakimi byli święci bracia Cyryl i Metody - rodziły się z głębi tajemnicy Odkupienia. Dzieło ewangelizacyjne wśród Słowian stanowiło ważne ogniwo w posłannictwie powierzonym Kościołowi przez Zbawiciela. Było ono wypełnieniem – w konkretnym czasie i okolicznościach – słów Chrystusa, który w mocy swego Krzyża i Zmartwychwstania polecił Apostołom: „głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (*Mk* 16,15), „nauczajcie wszystkie narody” (*Mt* 28,19). Podejmując to zadanie, głosiciele Ewangelii i nauczyciele ludów słowiańskich kierowali się ideałem św. Pawła: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Jezusie Chrystusie. Bo wy, wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (*Ga* 3, 26-28) (por. SA 9).

Cokolwiek się powie o Wiślicy i wydarzeniach z roku 880 ma odniesienie do Chrystusa, który jest niezmiennym darem Boga dla człowieka. On bowiem jest ten sam wczoraj, dziś i na zawsze (por. Hbr 13,8). Dzięki łasce chrztu świętego jesteśmy dziedzicami, którzy rozumieją to dziedzictwo, szanują je i czynią je swoim. Tak, jak dzięki minionym pokoleniom wiara umacniała się, ponieważ była przekazywana, tak dzisiaj tym darem dzielimy się z naszymi braćmi i siostrami. Tym samym dajemy świadectwo naszej radosnej przynależności do Chrystusa i Kościoła.

2. Kościół, wspólnota wiary, nie jest klubem towarzyskim zadowolonych z siebie osób, ale jest wspólnotą misyjną, powołaną do głoszenia Ewangelii. Wszyscy ochrzczeni są posłani z misją głoszenia słowa Bożego. Jest to bowiem zadanie wszystkich uczniów i misjonarzy Jezusa Chrystusa wynikające z ich chrztu. Wierzący w Chrystusa nie może czuć się zwolniony z tej odpowiedzialności, która wynika z sakramentalnej przynależności do Kościoła. Świadomość ta powinna być w każdej rodzinie, parafii, wspólnocie, stowarzyszeniu i ruchu kościelnym. Cały Kościół jest zatem misyjny i każdy, zgodnie ze swoim stanem życia, jest powołany do tego, by wnieść znaczący wkład w głoszenie chrześcijańskiego orędzia (por. VD 94). Aby sprostać temu zadaniu samemu trzeba żyć Chrystusem, którego obecność w naszym życiu ożywiana jest przez słowo Boże i łaskę sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii. Trzeba pozwolić, aby Chrystus nas uwiódł, jak św. Pawła misjonarza i wędrownego katechetę, który nawracając się, nie tylko pod Damaszkiem, zrozumiał, że idąc przez życie z Chrystusem nie zabraknie mu łaski. Boża wiedza o człowieku jest doskonała, stąd Jezus zapewniał swoich słuchaczy o tym, że Bóg zna ich wszystkie potrzeby.

3. Jest prawdą, że człowiek jest najbardziej zachłanną istotą na ziemi. Ciągle czegoś potrzebuje, a świat duchem konsumpcjonizmu generuje w nim niepokonywalne pragnienie posiadania.

Natomiast umiarkowanie i wstrzemięźliwość - jak uczy nas Ojciec Święty Franciszek w nowej encyklice *Laudato si* - przeżywane świadomie wyzwalają nas z więzów wymarzonych potrzeb. Tymi, którzy bardziej się rozkoszują i lepiej przeżywają każdą chwilę dnia, są ci ludzie, którzy nie chcą nieustannie poszukiwać tego, czego nie mają, lecz doświadczają radości płynącej z docenienia każdej osoby, z którą nawiązują kontakt i potrafią cieszyć się każdą z najprostszych rzeczy. W ten sposób pomniejszają niezaspokojone potrzeby i redukują zmęczenie i niepokój. Można mieć niewiele, a żyć intensywnie, zwłaszcza gdy odkrywamy przyjemność i odnajdujemy satysfakcję w braterskich spotkaniach, usługiwaniu innym, w realizowaniu swoich charyzmatów, w muzyce i sztuce, w kontakcie z naturą, w modlitwie. Szczęście wymaga umiejętności ograniczenia pewnych potrzeb, które nas ogłuszają, by pozostać w ten sposób bardziej otwartym na możliwości, jakie daje nam życie (Encyklika, *Laudato si*, 223).

Droga młodzieży! Życzę wam radosnego wzrostu wiary i nasycenia się odkupieńczą miłością Jezusa Chrystusa. Ona prawdziwie przemienia nas w sakramencie pokuty, w ludzkim pojednaniu z bliźnimi oraz umacnia w Eucharystii. Bóg każdego dnia wychodzi nam naprzeciw i pyta gdzie jesteś? Czy nie jesteś zbyt daleko, aby powrócić? Tobie może wydawać się, że tak! Dla miłości miłosiernej nikt nie jest zbyt daleko, nic nie jest zbyt grzeszne, aby nie mogło być przemienione i oczyszczone odkupieńczą miłością Jezusa Chrystusa, Naszego Pana i Odkupiciela. Zaufaj Mu! On nie poskąpi ci radości nawrócenia. Z radością otwórz Mu swoje serce. Amen.